

MAEA SCEPTYCZNIE O ŻĄDANIACH USA WS. POROZUMIENIA NUKLEARNEGO Z IRANEM

Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej nie daje wiary amerykańskim doniesieniom o konieczności przeprowadzenia inspekcji w Iranie celem sprawdzenia, czy kraj ten nie łamie porozumienia nuklearnego.

Informację taką podała Agencja Reutera. Kwestia zasadza się na wystąpieniu ambasador Stanów Zjednoczonych przy ONZ, Nikki Haley, która- przemawiając przed władzami Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA)- stwierdziła, że w Iranie jest „mnóstwo niejawnych obiektów, które nie zostały do tej pory sprawdzone”. Haley miała na myśli obiekty wojskowe, które w jej mniemaniu mają skrywać dowody na łamanie przez Teheran porozumienia nuklearnego z Zachodem.

Iran odniósł się krytycznie do wypowiedzi amerykańskiej ambasador, sugerując, że jej żądania są „nierealne”.

Zobacz także: [Iran: Senat USA naruszył „ducha i literę” porozumienia nuklearnego](#)

Również MAEA wyraziła się o stanowisku USA dość sceptycznie. „Nie będziemy wizytować irańskich baz tylko po to, by wysyłać sygnały polityczne” – stwierdziły władze Agencji. Jej dyrektor generalny Yukiya Amano stale podkreśla, że jego organizacja jest ciałem „technicznym a nie politycznym” i działa w oparciu o fakty.

Sprawa inspekcji jest kolejnym etapem walki obecnej administracji Stanów Zjednoczonych z porozumieniem nuklearnym. Zawarta w 2015 roku umowa Teheranu z sześcioma mocarstwami - USA, Rosją, Chinami, Wielką Brytanią, Francją i Niemcami - przewiduje między innymi, że wzbogacanie uranu w położonej niedaleko świętego miasta irańskich szyitów Kum placówce w Fordow zostanie wstrzymane na 15 lat, ale Iran będzie mógł pozostawić tam nieco ponad tysiąc wirówek do innego użytku.